Opr. „Starodruk" 1964 r.

Rps BJ 7064

Julia Rutkowska
do H. Sienkiewicz

9 Kwietnia 1847 Kraków 1

Już tyż wiele nie o sobie nie wiemy moia Kochana Konstancio. nie mogę dłużej wytrzymać bierz piór aby wam choć kilkoma prostemi słowami, i przez Was powinszować JE Wincentego Tydmana dla 26: wi – wszystkiego co sobie życzy, i co nam nawzajem wzrokiem wyczytać: nie pisze do niego bo wiem ile na całym zatrze: Dziwna a prawda by Bracka tego żeby wszystkie obowiązki bliskiemu nam przypisywano – bądź ci Stanisław nasz tych dwóch przyjaciół Janusz i sobie ze wszystkim Kochanej – pochlebiam sobie że wasze serca nie zobojętniały dla naszych przyjaciół. – Jak się ma Pani Dziadkowa? i Panienki? i Pantuś Franciszkowi? czy nie przez zimę – mocno na pewno Pani przestrzega Bystrowka z klatek ich pozwalam z Bogiem Ku chorowaniu na bardzo – bidni oni z tyle troskami – ale któż ich teraz nie dozwala? Tu zgiełku i mnóstwo biedy czy na wieśniaku

godni tylko o biedzie pozwalnych radzić
ni z tych rad biedy nie ma —
Nędza to dziś wielki ich oni dopiero
nie zapobiegną ciężkiej nauki wierzyć —
Wzięto na ratowanie ich akademicy
wszystkie kościoły, talenta, i prawa i Boży
dopomaga ci jednak 1150 ludzi zgoła
Europa Rumfordzka — bo Komisarz do
Wiednia i Hetman wałkiński, wszyscy
bo tam prezydencyą na schronie, a
i skłodki W. Książęcia pruszyńskiego do 8,
000 złp. — ale ci to pomoże — P. pomyśli
sobie tylko ci oprócz ręce brudzić wszystkie
tym biedakom a nie ma sposobu poddać
im nawet zarobku, to zadrżyj trzeba —
a opuścić tych pozostałych ludzi najgodniej
się kiedy ani wiosny, wiemy cudzie wiatru
to się jednako — Senatory ani Kochanej
Krakowie — jakby Europa cudzy rozwiązała
się nad nimi — wszystko to wszystko i nie
nas tu słuchać

ujrzy
Nazy
o wsz
gdzie
lato
mamy

optymi wielkoci — a jak bolesne
serce idzie za zamkiem pomodlic
się Bogu i oraz nie pozwolenie ich
spokojności że on się chciał i jeszcze
Ostatky się dziecinki zapraszam, i po
Kilkoraziach pustki, a Jan dawnie
mowa Chrześcijańskiego stanu, gorzki Kwiatow
ich Hanie powiadział — Towarzyst
tutejsze biorą i zgodą się z jednej
Zbiór się Rodzina — i nas Kwiatow pod:
jeli i prosze mi Helena — zostawia Ks:
Maria Kazimiera Ktory z nią dokładnie
ciągle — Zabit się cieszi o mnie zapomni.
bi a nadzieja mnie wiem Pozdrawia.
Napisz mi Kochana Kochanie dzie
o was wszystkich, i o dzieciach, i o pro:
gibitach wasych — czy wszystko będzie
lato w Marzyanopolu? bo czy mi
mamy wrócić czy Bóg wyrokuje te
Jana Wiktora was tak

po swoim rozmiłła – Swiekuna was
wszystkich serdecznie proszę kornalnie do.
Uchowania Bożego zawsze Jestem

Wiary ze Lętow: polskiej rzymsko
-mi i wygnania ich pzez – bitwy on wsz
nie wiem co robi – co w Kraju z pany
Jerzowey i ich familiami –

moja Droga Kochana Thorunko! Nuszytam sobie w mnie, bo prawie ciągle dostajesz wiadomości: ale te nas ani zasposobiają, ani pocieszają; owszem niespokoją nas bardzo o Was

Mój Swój Wincenty! Ani wiem w ty tam wiejsk porabiać – Ze wsiony o Tobie wszystkie jakie nasze wieści są, rozpytują. Ukim się tylko dowiem że wraca z Krakowa, pytam, by choć co kolwiek się o Tobie dowiedzieć – Przyjeżdżał tędy Szczyński, polecałem i pozdrowienie, mówił że źle wyglądasz. Bój się Boga utrzymuj zdrowie, bo to jest podstawa, bycia, i życia Twoiej Żony i dziatek. Trzeci niepierwsze, i niestatnie, pożądany i przyjdą, ale zdrowie raz podrzadłe; z trudnością Wraca –. Mama twoja zdrowa –. chciała do Krakowa wybierać – zdaje się że jej pozwolenie na Tobie się tylko wspiera – Lenchanowie górni; i Sądowi, zdrowi – Bogusław siedzi się tylko trzyma. Wincenty może obszerniej, lepiej –. I Bazyli z Bogusławem na kuracji, jego oczy w mniej użytecznym stanie, podobno trudno bydzie, aby mimo jak dawniej wojował. Żona jego i dzieci na Wakacyach. Krakowski jak zawsze. Aloyza zdrowie zupełnie na zdrowie. I Erazm kwaśny, nerwowy, staranny, rzadko się widujemy. Wybranowski opatrzony żonaty, dostatni; dawno go niewidziałem –. Serwacia stuba, podobno niebezpieczne – Ja jak było na początku i teraz i zawsze i nawiek wiekow. Żona mizerna, Zosia niegdyś tak zdrowa, pokazuje symptomata bardzo delikatney Organizacyi, od 8 miesięcy ciągle prawie się jej brakuje, wymiotła, wyblotła, musiałem im naszą chałupę na wczasie fryszka, i wolne powietrze, trochę ją ożywiło – Stasio w 2ej klasie, zdrowy, i obiecuje się dużo – Edzio jeden Zuch, bardzo tęgi robi się chłopczyk, rozropny pojętny bardzo. mówi zgrabnie, i na pierwszy rok bardzo rozwinięty –. Za to biednych pijanych, tu wyjść niemogą, dość rzadko zajęty. Dochodu żadnego – Chciałem się na Wieś wyprowadzić, ale żal mi dzieci, i ich przyszłego wychowania –. o Sobie powiedzieć komu. niema – Miejsca w kraju: nie ani się spodziewać – bieda. Judasz P. Adam, co mi zgotował. rzecz nikt się ani dowie, i lepiej – Na domiar moich kłopotów, ty niemasz ani zdrowia, ani spokoiu – Kwitnij się panuszku na siebie, niezgadzam się ja na prawdzie ani dla siebie ani dla Ciebie zbytku fortuny, bo trudno na tym niebożym świecie aby nam kiedy było dobrze. ale kiedy niemożna fortuny mieć w złotej szalce, to przynajmniej spokoiu z Żoną i Dziatek spodziewać się niema grzechu. Dowiedz mi co nowego, a choć krótko pomyślne – Ucieszymy się z powodzenia w Interesach twoich dzieci, niech Ci Bóg błogosławi i zachowuje – Kornelii Rozalii przesyłam Całuję – Ciebie i Twoich, zdrowia Miłości Boga polecam – Dalej ——. ms a Wolhort. buy ptaka ptaku, parzennego Znaku &c.

Neuhauser gwałtem o Kiszkę ii Wody Mineralne w Galicyi ii

1. Lutego 1851. Lwów [List Tadeusza Bielowskiego do W. Pola]

Mój Drogi Wincenty!

I List Twój, a bardzo mi miły, choć spóźniony w odbiorze, i list Pana Adama z Widnia jednocześnie odebrałem. Wspomniałem o obydwóch razem, bo P. Adam napisał, że „jeszcze więcej pokochał Pola dla tego że on Bielicha kochał, jest to ja mówi że ty mię mniejszej miłości, bo kochasz mnie tylko, musisz i mię kochać, a to że Cię nie tak jak wielu kochałem. Wiem ja że w rozmyślnych położeniach, kochanie nasze, jak duszy w czystszych uczuciach bratnie obyczaje objawiało; bo bole osobiste, tak są ciężkie, a tak dotkliwe, że tylko w rzadkich przestankach, chwilę zwolnioną, milszym wspomnieniom poświęcić można. Wiem ja że tobie nie wszystko dla mnie bardzo już złe na tym świecie. Nasyconej złych, że Bóg mię dotknął zwątpieniem w jakąkolwiek pomyślę, pomoc. Dotąd mimo cierpienia, bieg mi był to bądź miły, bądź ujadek na siłach, wprawiał mię do dalszej czynności duchowej, i pokrzepienie je na tak ciężkie chwile nie zabrakło. Czuję to bardzo, i bardzo wdzięcznie. Nogi mię opuszczają, a gdy przyjdę o dwóch z Dwora, wielki ruch po południu jest mi prawie niedobrze. Boli mię bardzo wspomnienie, że to jeszcze niedawno, kiedy ja po dwa razy na dzień bywałem w krzywyrzeczach. Wzrok mię opuszczać zaczyna, a to jest co mię najwięcej niepokoi. Wiem ja, a moi ja jidem, że ja naprzerwałem oczami. Moje zatrudnienia teraźniejsze, ciężkie, po 5 godzin dziennie a jeszcze robota z cyframi, mogą mię oślepić, i dziś bardzo bez ratunku zostawić. Robotę jasną bezbarwną. Nadziei poprawy losu, niema, fundusze niknęły, siły ustają, niedziwnie więc że ujadek na duchu, i zwątpienie w Opatrzność, otaczają mię trwożnym milczeniem.

Łożnie Duma niemogę, bo to jest moy główny zarobek
pozostać w niem boiąc się, bo mogę wpaść utracić —.
Zpondać Domu, niemogę, bo kogoś dziś niema, i nie
bez nich porządku pozostać, pozdatoby się tylko, aby zjeść
na miejscu ostatnie, czyli, pomieść, i robienie pierwsze
robienie pozimy wyjechać się ze Lwowa — Mam jeszcze
1000 fl w jonsa, a 1,000 fl Adama Kaiz kowskich, myśl
gdzie na pomyślę miesiąc te kapitały odebrać, i
uciec na Wieś, pokrzyż oczy :. Dom stanowi, jakby ten
projekt uważam? Domiś, bo mi się w głowie mają
co dalej robić — Dwojgiem życia we Lwowie do ostatecznego
się pogubi — Dość Ci Jać miary, że na nasze życie
tak szczupłe, z takim wyrzeczeniem się czynione, tysiąc
fl. rocznie wydawać musimy — Do tego klejnoty, dodaj
że moje uszczuplenia, i niewiarę w ludzi — Nie jest to
Duma, ale ten natłok radzenia sobie przez całe życie,
które mi robią nieść tylko, aby się Bronić (przez Ciebie)
z otwartością powierzyć — Porównywam Ciebie z nay bliż
szymi co do okoliczności Ewickimi — mają 2000 fl. pensji
mają 3 czy 4 pełnoletnich synów, skromni, oszczędni, a prze
cież — Trzeciego lata zpondali Dom, bo powietrze opłacać
niemogli — Dom nieby ja kupiłem — dla Zamoyskiego —
Zamoyski — dla Kozi — a to jest Sekret bo się
Dom w tak ciężkich obrotach, że, dobrze, mogł za
bić głośno — a co powinien, musi robić po cichu
w Sekrecie, aby Życia na ludzi nie stracić —.
Interesa jego nie są ostatecznie złe, ale na bieżący dowód
ostatecznie ciężkie. mniej że go kredytorzy, a naprzód Ci
którym on los ustanowił, Werkenstine & C.ie — wyjeżdżając
do Wiednia, postawił mi ogólny nadzór — Lubieniecki
Radca, opuścił go, jest aresztowany w Kassie — .... Cesarz mi
z nowomianowanym Radcą musiałem się zejść, do ustano

wienia stanu, activi et passivi – to odkryje wtajemniczyć mię w prawdę jego wydatku – Sakrzato dał mi Wykazow, iż na prowadzeni Administracyi od 1. Stycznia do 1. Lipca b. r. to jest na bieżące potrzeby, potrzeba Wydatku – 37.000 fl. m. k. miesięcznie, nalicza w to procentow z długow. które za ½ roku wynoszą 25.000 fl. wynoszą – : tym sposobem prowadzona Administracya długo pociągnąć nemoże, : S. Adam musi wyjść, jeśli nieprzyjdą w Dzisiejszy wszystkiego, bo inaczey zrugnuie się przez samą administracyą – Napisałem mu o 35.000 fl. na ostatek o potrzebie przyjazdu w Dzisiejszy, ale go do tego nieprowadzę, ty tylko mnie jeden, potrafisz – Zgruntuy to dobrze, aby powracającemu z Wiednia, o gnieździe to przedstawić, bo zginie moia ostatnia Kolonia w Galicyi, a szkoda bez powrotu – Ja przez osobiste kłopoty, nieśmiem odwagi wpływać nawet na niego, bo mię ufność na siebie tych i podobnemi opuściła – Rozważ dobrze, możeby się udało uratować Cztowieka, dla kraju, ty mię rozumiesz – że przez na pojedynczych ludziach, a ludziach jest w małej liczbie. Kraj tu, ta między od Morza do Morza Kolonia ratowany bydź może. Co co o panu Adamie piszę, i to o co Cibie proszę dla niego, niech ścisłe między nami zostanie. S. Adam jako ostatnia Kolonia, gotowa dla tego niezrobić, że to od tamtego pochodzi – Przez urzędowne z rozmowy powstałej między Wami dwoma, mogłaby przykry przykład do skutku – A co mię naygorzey boli, że stan interessow jak dzisiay, może zabić S. Adama na zdrowiu : tak już wątlewy : życia, tak pozbawiony – a na tenczas, kary się ja podzielę, Gdy S. Adam będzie wyżey, a ty daleko bez ratunku zginę, bo już do nikogo niebędę miał słowka przemowić, na tym szerokim świecie

Jerwe jdzie. ato na niszczęście o sobie - Jak Ci nowiutkim, ja
muszę ze Lwowa, powiedz jerwe czas, smutkiem - Potrzebuję dzier-
żawy, niefolwarkiej, niewielkiej, ale 150 morgów pola, żeby wy-
żyć, i szkołę na Stasia opłacić - Ja bym zapłacił, chętnie,
i pewno zgodnie, bo będę miał z czego - bo będę miał 2000 fl
ale znowu tu sam klopot osobisty, ta obawa Zaski -
od Sanoka jej niedaleko, od Krzeczkowa zjadę niemogę - potrzebuję du-
niemego jakiego dzierżawcy - a tu nikogo nieznam, a
wszystkiego się boję - Zamorytkowie, mówię otem, trudno mi,
boję się aby niemyślał, że umyślnie co na moję korzyść na-
ciągam, a oprócz niego i Ciebie, niemam komu, ani z kim
otem pogadać - Chciałbym, uważał możliwem probuy mia
to zaproponować - oprócz zapłaty, mam nadzieję, jżbym mu
co i pomódz mógł, a dobrze by było blisko kogo, co mu
się ufa, i jakoś w zdaniu niezgodzi się - Z całego dołu listu
wyczuwasz, że jeśli Ci się otwarcie powierzam, potrzeba aby o tem
nikt niewiedział prócz nas: Kornelii - nadzieję się, a co
mojej grobie - Dalej jej otem pisać niemogę, bo mi ciężko -

Czytałem w Dodatku literackim Czasu, że
Mochnacki poemat Chrześciańskiej, jest pod Prasą, dobrze
nie tym tytułem, nie stosownie czystego do mocy Duszy
jak to nazywanie. Kiedy tam ja Go czytać będę w Całości -
Boję się abyś Sam nie wydawał Mochnacka swoim kosztem
bo na 1 Edycyi stracić możesz - Druga Edycya jak
Ojciec się wyrazył, jestem pewny - boję się abyś tanio nieprze-
dał Mochnacka, ja Wiem najlepiej o Ow Wart - jak Nim
grobitel Dowie - Satyry moy drogi Wincenty, jak w tym
liście, który tylko do Ciebie i osobie pisać chciałem nato
gotowe niepisz w gotowy pondmiot - Wytrzeźwij z tych
kilku linij aby Ci powiedzieć, że Kosia trudno przychodzi do
zdrowia, i czyżto zapada - Autorów Starożytnych fragmenta
stoją rosnąc, jeden Eadrus Sokół nagłośny - Mocni ato za-
stuga że żyję, a ztąd Ciągnę dalej - hey żyjcie Wy a długo
z dziatkami Waszemi, i cnotliwi dzieci nasze Kochodzicielskie tru-
mają i tyczy Swojego - Ciebie Kornelę Wicia Cielke Zosię
Stasia Jerzego Całuję, Oprócz Was Wielkiego Boga polecam
Mamie Twojej Wszelkie matowanie
Dotyczam -

Kaz

Ah! słuszne prośby nie
je tylko pan. przyjąć
do podpisów - wszystkie
dawny bez wyjątku gotowe
podpisać - gotowe iść
do Stadnine - Gotowe
jeść tam obiadu wypić
być exchawać gotowe
nawet dać pod Księżem
nawyki uczestniczyć -
Gotowy być do Jmienin
ale bez insultowania - Chyba
dobre
życzeń wszystkie zdaje
się być tak od nas
dalekie - Stadnine prośby

mnie trzeby słownie
bolą te wodolecznie
czy Pan mi dasz że
to jeszcze — czy jest P.
Adam. w. Lwowie mam
Wrzyst Mamine na 2 bo Hon
a więc mnie by mnie
P. Adam przyjdzie 160 Ho
boicie kosmy je tuaj
dawać — a Boże wyroj
nas stęj toni — 2
Kompanię dla dwoj
dla wszystkich

Szczotkowski

di Nomini
Vmini Sol

Dubiecko 28/2 847

8

Na list Twój szanowany Ojcom, tu, zapiero co odebrany, natychmiast odpisuję. - Cieszę się że pierwszy Zeszyt wyszedł! Upraszam Cię abyś mi Exemplarz Pana Ekonomiczny adresat raczył tak najprędzej nie dopuścić. Ja w tej chwili nic nie piszę dla Cza pisma, gdyż jestem całodziennie zatrudniony operatami regulacyi parafii szczyżnieńskiej, którą to mitą i zabawą na robotę potajemnie zakarz na kark wpadło.

Co do wsi wołoskich Sanockiej Ziemi; za miast co bym Cię fakt. tyczą miał tu, dziś nadzieję; rolę się prostodusznie przyznać że nie są mi wszystkie widome; a tem mniej wiedzieć mogę jakiem się prawem Sędzity i kto je osadzał. Obwód bowiem był mi za nieuka jak za Szarlatana... widziałem 34 wsi wołoskich znalazłem widziałem po P. Komicie, z pomiędzy nich jedne Lito wiska wzrosły Waniatecznko, a pomieważ każdy król nadając przywilej przeistaczał prawo polskie na wsi na miasto: pozbawiał prawo polskie lub Ruskie zamieniał na Niemieckie (jak to z metryk kor. się okazuje) nie wątpię zatem że i Lutowiska Sędziły się Magdeburgią. O Tyrawie wołoskiej także Sędzii wypada że była wsią wołoską, kiedy to jak sam przydomek oznacza; a wzrosła w państewko Zapewne się pod Jasliskami Karpiowy może przez którego z Biskupów Przem. lub przez Króla Kazimierza, do wsi wołoskich liczyć się może. - Ale czy między wsiami

położonemi na Zachód od Tworylnego
i Smereka, a na wschód od Królika
były wsie watasskie. Tu mi nie wiadomo;
sądzę jednak że północne stoki Bieszczad
zadn zwykle osadzano przybyłemi.
gdyż krajowcom zbyt mało nadziei
płonnej przedstawiały. Dlatego wsie
wodzów Ruskich i Krakowskich osa-
dzano Waregów i Wołochów aż po same
szczyty gór. Dlatego w Czechy Doliny
zamieszkane przez krajowców, a Góry
przez niemców i t. d. —
Żeby się o reszcie wsi watasskich dowie-
dzieć trzebaby napaść na jaki dawny
akt działu, sprzedaży lub coś podobnego,
albo plądrować po Cerkwiach które do-
chowały Exekcyję; ale ktoż ma dosyć wal-
nego Czasu aby się mógł na to zdobyć,
a gdyby się i wybrał dwornie, to by Zawar-
my drzepozwolili, a wojt z gromadą spry-
wierzeńców, potaszczyłby Cztuka do nas,
bliższej Expozytury.
musiałbym się zatem z mej strony ogra-
czyć na ogranicznej wiadomości o
tych wsiach watasskich które może kto
ry Komita osadzał, jeżeli nie już wprzód
przez Ruskich Książąt założone były.
Mianowicie:
Skorodne wieś watas. z Cerkwią parafialną.
Rossochate.
Lizowisko wieś, dziś miasteczko z cerkwią
parafialną.
Krywka z cerkwią filialną.
Polana z cerkwią paraf.
Lubochów.
Rossolin z cerkwią filialną.
Średnie małe.
Tworylne z cerkwią filialną.
Krywe z cerkwią paraf.

Tyrawa wołoska z kościołem c. k.
z cerkwią paraf. gniazdo Tyrawskich ber.
Królik wołoski z cerkwią paraf. —

Przepraszam że mojej wiadomości nie
rozciągają się dalej. Bardzo mi żal że
nie mogę czem dłużej istnieć! . . .
Pozdrawiam Cię do serca polecając
się twej przyjaźni! —

Aleksandra

DUBIECKO

Wielmożnemu Jmci Panu
Wincentemu Polowi
u Wyż Kłodzińskiego
Dyrektora Zakładu naukowego
Ossolińskich.
w Lwowie.

(Jest to list Zacnego Wincenta Jana Kersteja Zobaczewskiego, prawnika i botanika) 10

Laskawy Panie Wincenty Dobrodzieju!

O ile mnie pogrążył list Pański z dnia 22.ro 8bra, o tyle odżyłem po przeczytaniu listu z 26.ro 8bra r.b. — A w tydzień potym otrzymałem istotnie, obiecane 200 f/m, poczta z Przemyśla, z dziękczynnem listem Pańskiem, w kopercie Pana Edmunda — a za to — i Wam i Jemu, zapłaci Panie Boże! — W Październiku zabierałem się około zgromadzenia potrzebnych do pierwszego Rygorozum Skryptow, a w niepewnem żyjąc położeniu, przyszłem żyjąc via i mieszkając na Krzyżtkę, odwiedzałem dla zabicia złych myśli czasami warszawy cesarskie, stąd kędy dni po dniach, a czekałem ciągle lub wybawienia przez Waszą rękę, Panie Wincenty, lub przy końcu nareszcie jakiej bądź odpowiedzi Waszej; aże oto, odbieram list Pański, nierobiący żadnej nadziei — Sam tedy, opuszczony, w cudzym kraju, wśród ludzi u których pieniądz jedynie Bogiem, zadłużony około 40 f/m, widziałem zrujnowane do szczętu wszystkie moje projekta — przeżyłem kilka dni najsmutniejszych, a wstając i legając powtarzałem sobie Gwałtu — Tak Dawid za życia, przeszedłem przez piekło „ — Udałem się tu i owdzie, między innemi do Kochanego naszego Pana Leopolda, starając się o lekcye w Widniu, lub na Prowincyi, wszędzie Kochano, chwalono i obiecywano, ale w tym wszystkiem nic rzeczywistego — Świat ten tak wielki i mądry, tak bogaty i grzeczny, ale tak zimny jak biegun północny! — Staby a Sprawiedliwy przeznaczon na sługę, a ten panuje, kto zbrojną władą ręką — Tusz byłem decydowany przyjąć nareszcie miejsce Instruktora do Morawii, skreślone mi przez Kochanego Leopolda, gdy list Pański powtórny nową lepszą mi zmianę zaświtał — a za nim zleciała wyproszona Manna! —

Bóg Wam zapłaci, Kochany Panie Wincenty! zaliczy mnie Pan w najkrytyczniejszej porze mojego życia! — Bez Doktoratu prawa, nie życzę sobie żyć na Świecie, a te lata są osłabnią pora, gdzie można zgwałcić tego olbrzyma — są, nawet chwile gdzie szczerze żałuję, żem go niezdławił przed kilkoma laty. — Pakt Skryptow leżą dla przedemną, a ledwie Ciuciubka, lub Arkuszyk ubędzie na dzień, a ku trzy umie wszystko dobrze, a co najgotowniejsza, zdać z tego Examin. — O! zaiste, nie trudniej było dobywać, stokroć Rzymu!

Mimo najszczerszych i niezachwianych moich chęci, zjawiły mi się mnie rzeczy trudności, o których niemysłałem, żyjąc na Wsi. — Ciągła niestrawność, która że plecami ze siedzenia, brak apetytu, ciężkość głowy chorobowa i przyćmienie, a czasem myśli hypochondryczne, utrudniają mi życie, i słudzą — Chcąc niechcąc, muszę radzić się Lekarza, przebierać w strawnych lub w niestrawnych potrawach, i często przechadzać się — Zda mi się czasem, że ginę pod ciężarem życia, a zwolna, nauczyłem się modlić. — Ciężko, i bardzo ciężką wybrałem sobie drogę — ale chcę, lub zginąć naprzód, lub dojść do celu; bo wiem to dobrze do siebie, że gdybym się dał odstraszyć trudnościami, nieznalazł bym inszych potym zadowolnienia na Życiu — i tak powtarzam sobie dzisiaj „Zginę lub wygram" —

A Wam, Bóg zapłać Panie Wincenty, że mi przyjacielską podaliście rękę; Da Bóg kiedy odwdzięczę Wam samym, lub temu komu Każecie —

Botanikę, na ten czas zawiesiłem, inaczej albowiem ani nadziei egzaminu bo prawo może by wydołała moja pamięć, ale tak wielkiej dysharmonii nieznoszę, a przytem leży to w moim usposobieniu, że muszę wkochać konieczenie to co robię, a choćbym podołał bez wszystkiemu głową, lecz niepodołam obiema Sercem — a boję się przy tem rozwlekać nadmiarę moich Rygorozów. —

Tyle Wam tedy piszę o Sobie, jak dziś żyję — a o tym co zamyślam nie nierwiem, chyba tylko że chcę zostać Doktorem Prawa, a chęci, projekta i Nadzieje mnego rodzaju, odganiam jak roje Szczerni — Tak się stałym będzie czuję, że bez Koncentracyj podobnej, ku jednemu celu ani zamyślać mi uprawi tej pracie —

Proszę Was tedy. Łaskawy Przyjacielu Dobrodzi, piszcie do mnie choćby 8 po parę liter, Pan znasz Koleje Życia praktyczniej odemnie, a słowa Pańskie, wiem że nie wątpicie, że umiem cenić, —

Przebaczy że mi Pan nareszcie, że niniejszy mój list, przeznaczony jedynie na podziękowanie Wam, za łaskawe zajęcie się moim położeniem, nie inaczej zakończam, jak prośbą podobnej treści. — Otrzymane 200 f. z których przyjmujący byłem oddać zaliczyłowane mi 40 f. = a więc z których realnie 160 f w ręku moim pozostały, wypłacza mi na 9; 10; Styczeń Luty marzec 846. — w Maju zamyślam zdać pierwsze Rygorozum — Jeżeli tedy Waszą łaską, Panie Wincenty Dobrodzi, a przytem łaską tego mnego łaskawego, chcijecie mi będzi pomocnym — Taxa pierwszego Examinu wynosi 40 f. WK — a co i jak dalej — jak żyję i uczę, w Bożkiem i Waszem to ręku — Oszczędzam

ile tylko mogę ~~mm~~ ale to niepodobna rzeł żyć taniej mieszczanie rak 40/ Wł, niechcąc utracić
Zdrowia w tym Widniu –

Kocham tu w Widniu, morze Ryzgoroza i Herbarium Cesarskie, ale Widnia jako miasta, nie=
cierpię i błogosławić będę ten Dzień, gdzie ukończywszy moje roboty będę mogł pożegnać
się z niem. –

Odpisz mi Pan, jak można będzie najspieszniej i zachowajcie w Serću

szczerego przyjaciela Kanclego. –

W. Pani Dobrodziejki ręce całuię i dziatwę pozdrawiam, oraz Dziękuię za Łaskawą
pamięć, lecz czyli się Pani Dobrodziejki życzenia podoczenia się ze mną, ziscią?, to wątpię; bo
bo dziś odbywam naukę praktyczną, milczenia! – a krasny sposob widzenia rzeczy z stanowiska co=
dziennego życia, polskiem Panom właściwy, cenię czasem więcej niż uczone debaty. ——

P.S. Razem z tem listem wyprawiam list do Pana Edmunda.

Widen 20= Listop. 845. Landstrasse. Ungergasse
3 Etg. –

Nahojerski, ieśl w Rzymie – musiał sam powszystkazywać, finansowe i obyczajowe paradoxa, z bo
Polonia Lamlejska Nazata na czesć iego powmalować Karykatury, z ktorych niektore Exemplarze do=
stały się z Rzymu do Nas –

Pan Felicyan, kopijował Magdalenę Guido Reniego, wcale pięknie – dostał takie Litografie Krzyżmi He=
lenie, a dajcie żyć oczekniać Rezerwy. –

Pan Leopold, zasyła WW Panstu, swoie ukłony, i zapyta się, czyli list iego, pisany na ręce Celar=
skiego, dorest iuż do Waszych rąk? –

[Jest to list Wincenta Jana Kantego 12

Kochany Panie Wincenty Dobrodzieju!

W pierwszych dniach grudnia z: R: przesłałem Wam list na ręce P: Jana Nahujowskiego, który zapewne już odebraliście, i do niego się odwołuję—

Mito mi przesłać Wam dzisiaj kilka Exemplarzy osobnych odcisków mojej rozprawy, w której mieło Mchów nowych, w ciągu naszych podróży znalezionych opisałem, a której na koszt Ces: Monbanistycznego Muzeum odbito 600 Exemplarzy — poprzedzam nią moją robotę gdzie 100 rodzajów opisze, a którą w krótce wygotuię do druku, jakkolwiek wyrobię przedmowę, a Malarz wykonany potrzebne rysunki — będzie ona kilkanaście, albo może 20 razy większą od teraźniejszej, a koszta wydania podjęło łożyć Muzeum —

Kończę też Wam trzecią rozprawkę „o niektórych Mchach Alpejskich Lapponskich i Szkockich zapoznanych do dziś —

Drobne, wydadzą się może komu te moje roboty, i przyznam chętnie że na nich nie stoi zbawienie świata, ale tyrzy się do przedmiotu jednego

i Syery ziz naszego Kraju)

z najsrudniejszych w Botanice — a 10 miesięcy codziennej pracy, porownywa-
nie ze 30 Dzieł olbrzymow, meżdame śledzenie nad Mikroskopem, Anali-
za z [illegible] Tysiąca Exemplarzy Mchow z rożnych Krajow Europy, ciągłe
nolowanie, Kalkuszujące Dążnosti widzeni dziś lepiej niż wczoraj, a
przemazywanie lub wyrzucanie tego, eś onegdaj napisał z zapałem
i zaufaniem, gdzie odkrycie iednego błędu, każe nieraz powtarzać iuż
po dziesiąty raz przerobione rzeczy, zawierzajcie Kochany Panie Win,
centy, niepostawi to Examin cierpliwości! (bo niepowiem, Talentu,
bowi Bożego.)—

Przesłane te kilka Exemplarzy, chcieycie Kochanej Przyjacielu powrzucić
tym znakomitem osobom, do których podpisałem z osobna — nie mogę
pominąć, abym nieztożył Tym ludziom, dobrą moją Daninę, dowod
poważania jakie ma dla nich Kraj cały, a jakie podzielać i ja osmie-
lam się, lub Dać mogę innym przyjacielom dowod mojej przy-
chylności —

Daję do razu, na co mnie stać — nieiesty mnie gdy zechcą ocenić
moie chęci —

Do naszego Alcha i Herbicha, mogę zechcecie Kontkomitować Waszem
listem — a Alexandrowi Dragonskiemu memu drogiemu dobremu

Znajomemu nadarzy mój adres, przypomnieć się Waszemu Sercu —
Zkończył on doktorat i wstąpił we Lwowie na praktykę do fiskusa.

Niecierpliwy się wśród Roboty, bo Życie tak krótkie, a nic nieszcze dla niego nieczynitem, a obowiązków mam tyle, a chęci bez granic, a siły tak słabe, a okoliczności tak fatalne! — Szczęśliwa w zarozumieniu swoim Cnoła, której nikt nie widzi potrzeby kusić do upadku — szczęśliwy w zarozumieniu swojej potęgi chłopiec, gdy nieszcze ze Światem się nieznierzył, bo gdy się znierzą, wnet się dowiedzą dla czego nieprzejrzystą braci swoich! —

Listy Wasze, do mnie i do Kochanego Felicyana pisane na ręce JW Hrabi Schuna, odebraliśmy — Felicyan z finansowych powodów nieszcze się nie prezentował, ja ikz poznałem się, i parę razy rozmawiałem z sobą Zamiłowanie Sztuki — JW Hrabia, poważa Was szczerze, i wspomina z częścią — Gdyby tej Sam muzyka dostał dla Niego, Pieśni Janusza, Pieśni o naszej Ziemi, Pieśni góralskie, wnet dobrze jeby mu tem niemałą muzyka zrobił przyjemność —

Jest Sam we Lwowie jakiś Ukrer profesorem na Uniwersytecie, niema, to się interesuje Petrefakcjami podobyć, i podobno ma geognostyczne na pisać, dał przyjaźnie mi mowiono o niej to w Monasterzyskiem Muzeum, warto by się go poznali Pani Wincenty! —

Między przesłanemi Exemplarzami, znajdują się dwa, jeden przeznaczony dla
JWW Edmunda Krasickiego, a drugi dla Wojciecha Skarzyńskiego,
ten zechciej osłodzić, jeżeli się to ze zdaniem Twoim zgadza chciejże
podobnież do Lipska portal, a zdaniem przy okazyi dostarcz się do
Dąbrowskiego — Chciałbym aby Skarzyński wierzył, że niezapomniałem
na przyjaźń, którą Ojca mego do niego tacyta i niemiał mnie
za niewdzięcznego pupilka — ale to Ty lepiej rozsądzisz ode-
mnie —

O jak że mi boleje nad tem, mój Kochany Panie Wincenty, że i ten
list, który tak czystem mieć chciałem, jak Tatrzańskie Wody,
naglony potrzebami także zpłamić musze i zboczeniu! —
Od zeszłego Marca, najpierw Tabakiem dochodem z nadarzonych lekcyj
we Wrześni, potem pożyczonemi mi 200 f. które się też były Tobie
przysłać — a teraz: nowy skwer! —
Cóż za rozpiecz między Dążnościami memi a środkami któremi mogę
dysponować! Czyż nie zwątpi nareszcie głowik we wszystko Swoje
to, i nie będzie Tydowi zazdrościł praktycznego jego rozumu! —

Hetti Tol, żona Józefa Tola do Hortensji Tolowej i Innocentego 14

Kochana Ociemtawcy!

Przyszła tedy chwila wołtorej odzytam Wam moj drodzy mego biednego zdrowia, ile wtej chwili czuję pojmiecie, stracitam męża opiekuna stracitam wszyst ko. dzis jestem w chwili rozstawienia się z troje gum dziecmi, bo donoszę Wam ze Ociemtawcy biorą Ma rynie, Jadwisia zostaje przy babci Leonowej poczu wa naszmi Pelin ofiarują 12 dukatow za Jej nauki Pelisia będzie u Babci świata stanie, opat, i asta ja z Paulinka, Ociemtawcy za Marynie, Jadzia, by dą Jej dawali 10 złm. na miesiąc, na ten sposob dzieci moje, będą mogli brać edukacie, bez pomino kowięci jakby widzę w ubolewaniu ich, nazdział mami jest mi obrapnie boliny, nie potrzebuję pocieszać, prosić Was o opiekę, i troskliwość maciczynską, dla mego biednego Jadzia, jestes cie sami Rodzicami, zatem przekonana jestem o ob drym sercu, opiecę, pamiętając nato żeby o tych 20 złotych. dzieci Waszych niepotrzebujących oddawać, i sami mocią nad nimi czuwać; na Jego zaś zalecenie tylko mogę powiedzieć że serce ma dobre, ale przez niedbałą położenie mogę zaniedbany ma nie jednę nawykniena, za które Was przepra szam i mocią nad nim wyrozumiałość.

Ja wracam z Leoziami powtornie i moim
najmilszym Francim ktorego dzien mi tylko
zostaje wracam do Białogrodki, do Xiędza i tam
myśle i zdaje mi się że nie nadaż nie odmowią
tych 100 złm. Rubli srebrem staraj i spalu, coż
mam zrobić wtej chwili nie zostaje mi nic in
nego. Teraz Was moji drodzy dzieci Wicia, Julcia,
Zosiu, proszę nieodmowcie waszego przyrzeczenia. Bratu
nie dajcie mu uczuć Jego ciężaru kochajcie go
i miejcie wyrozumiałość na Jego błędy: Tadzio jest
rozpieszczony ale innych słabości dziecinnych nie odkry-
wam Was moi drodzy dziękuję za opiekę nad dzie-
ćmi moimi, a Pan Bóg da Wam na dzieciach
waszych wynagrodzi to co dla dzieci moich
a duszy ludzkiego Juzefa i kraju tamtej płaczą
łzami was zato błogosławi: całuję Was tysiąc razy
wraz z waszemi dziećmi Stanisławem i Blanką
zawsze od serca Siostra. Matki Jolc.

Za Was całuję serdecznie: ludzia Wielka
prosiła mnie bym Jej do Was napisała
i dołączam się z całej przykrej sprawności
ściskam i całuję Was serdecznie, zdrowie moje
ciągle nie dobre bo przyjazd Leoziów, ich

Lidny. Kto znajomość moią zagodnie pa
trzyć na te ziołaty i na zasadzie Jey zmiani
czynum Abo moy kuchani wraz z wareni
Deniczkami przyiązana dziadza

W Pany

Jawar moy dredzy Catuię Obojga — nayserdecz-
niey, i zwajsze dziatwo najmilsza — nieskoncz-
zonemi jestem y zadrz bede — Ale kiedyż
was zobacz — nie mam zatugi bez Cala
Ktore Bog za grzechy moje niech zmutorion
przyimie — bo ona kiedy was widzice — y esy
widzice bede — Bogu jednak jak wszystko
Jak i to — Bego zyzce style — pozwalam; z teraz-
niyszego położenia y stanu Okoliczności —
Jak dla Sadowin — tylez y dla biedny — y pozo-
stałey Fabisi — czynie to nawet zachęcam —
Kiedy. iszcze style mam zemoy Komen
dy homodz — Jak mało dobrego w zyciu — a
tyle — tyle złego — przynaymniey zyuk chciałb
w Serce zdawało mi się — Zeynam
was tym zamiarem Catuice — tyle Jak nigdy
sie schniona — Bagnawac pobedem i moie
nadzieie oweize powiedzenie — y przeprosz
wszyckie — do Kturych racznie Serdzuieszc za
Catuię was w Sercu was Kochaiącey
Matki — y Babki ——

A Monsieur et
Madame Poll

Lieb Mally Tod, Frau Josefa de Vincentey Tod d. d.

16

Liebes Herr Vinzenz! Sei Herr Obrist von Rosenau haben Sie mir den Auftrag von allen was bei uns vorfallen könte Ihnen mitzutheilen, aus dem Grunde warum Sie wegen dass ich Sie bei Ihrem Aufenthalt von Geschäfte auf mich belästigen, aber wen wenn sollen wir uns den wenden, die ganze Familie ist zwar sehr freigebig in der Ertheilung von Rathschlägen, aber auf eine Art und Weise die meinem Manne eine Kränkung verursacht. Die Lada Frau von Iwonicz ist auch mit grösten Zuversichtlichkeit von seiten des Herrn Zaluski, vor sein meinem Manne die mindesten Anstalten für die Zukunft gemacht, jedoch um bis zu den künftigen Winter zu warten, muss der Aufenthalt von seiten des Herren Titus Grafen Los und Herren Franz, wie sie selbst bestimmt versichert sein, dass wir auf die Art unser Leiden in Kürze wären, da sicherem Vernehmen nach die jetzt hier anwesenden Aerzte selber verlassen sollen, dieses kann aber noch lange dauern, und hier muss jeder Tag gelebt werden, wie wenn gesagt auf die Ankunft des Herren Titus jedoch selber obzwar er meinen Mann unsere ganze Lage vorgestellt hatte, musste mit seiner Bitte davon Erwähnung, mein Mann wird und kann nun davon nicht anfangen, da es sich nicht ziemt als Arzt sich selber anzutragen, aus diesem Grunde ist für

und sein Schreiben in Prosnes. Sie werden mir darauf
antworten, mir schwebt dass es mir anders besser gehen
wird, mein Gott geht es doch allen Ein mit spezial Kenntniss
und Verbindungen besitzen, als mein Mann dass Sie und
sich haben könte besser, warum sollte es uns allein mangeln
hier. Prosnes ist überhaupt kein guter Platz für Aerzte,
Lemberg genug dass seit Menschengedenken kein Arzt über
3 Jahre ausgehalten hätte, nur die äusserste Noth zwang uns
nach dem wir ins Land kamen ganz Prosnes zu wählen
um uns vor dem Elend das uns in Lemberg erwartete
zu retten. Die jährige Inwonicer Einnahme die in 3348
50 Xr C.M. bestand spricht allerdings für den Aufenthalt in
Prosnes, jedoch muss wird das nützen wenn man das ganze
Jahr ohne Einnahme, dann die Schulden abgezahlt wird,
sie werden sagen wo wir das ganze Geld hingethan haben,
der ich kann 5 fl. C.M. im Hause habe, aber bevor an
die Abzahlung Tilgung der Schulden da wir nun ganzes
Jahr ohne Einnahme waren, das Jahr hat Kleider, für
die Jüngsten Bübchen für Posselin das einzige bischen der
Boysin und Mütter, meine Kinderkunst, bedarf es mehr?
Und übrigens die Last die mir durch das Haus der Mutter
haben ist wirklich zu stark, die selbe nimmt jeden Monath
nur 3 fl. Geld und ist den ganzen Monath mit dem

Öpfel, und da ab wir abzugeben wird meist das im Januar
sehr viel, wir haben ja auf Pfingsten gegen unsere Kinder
und da bei verbezahlt zu sein auf die ewigen Zudringlich-
ungen, nicht kann ich in meinem eignen Hause verunsi-
chert ohne Annehmlichkeiten zu haben die ab alle meist
meinem Mann so viele Kränkung, dass er seit gegen
Ostern zu Latta liegt. Ich schreibe Ihnen alles dies
deßhalb, damit sie etwann wie sonst über mit der
Familie geht, nicht aber um Ihnen Titus zu Verbindlichkeiten
zwingen zu wollen, zu denen er sich selbst nicht versteht,
und dabei später keine Vorwürfe zu haben wir sollen so
lange nicht benachrichtigt, da der Vorsatz fest entschlossen
ist den Familien Angelegenheiten allein aus Dringlichen
Ursachen zu verlassen und wenn sie schon gar keine Rück
sicht haben, sich mit der größten Rücksichtslosigkeit dieser gerade
Most verschlingen, da ab und zu einen Geschäftes gehen ~~und~~ kann
ab sein. Mein Mann kann nie sie ab genügend haben ~~kann~~
sie nicht besuchen da er krank ist, und allen Anschein nach
nicht so bald eine Reise unternehmen kann, Die aber
werden wieder Zeit und Gelegenheit haben sie zu kommen so wird
es wohl am besten sein uns mit einander fest zu unterreden.
Die lieben Parents und Kinder grüßen wir alle, ich bleibe mit der
Latta den Seinen sogleich zu verweisen ein kleines ~~kleines~~ Ursachen zu
meinen Dringlichkeiten zu geben.
Ich verbleibe Ihre stets gehorsamste

Dattig

den Januar 1854 sind mein Mann bei Gelegenheit gestorben.)

Monsieur
Monsieur Vincent de Paul
à
Gonesse
Mission pour

GORLICE
6 SEP.

Z dawnego nateny
Liz Mani 26 ks l. VII.
Rzemika 6 ks 30 ks h
przygotowac w mysz
i krolicz farby
i wyprukac w zimney
wodzie i wilgotno
prasowac

– Moja Droga Duszo. Tedno dziś nie umrę, żeś tu dotychczas siedzieć musiał – bardzo trudna spada na mnie robota, z której się Przecie szczęśliwie wywiązałem – dwa, lub trzy dni muszę tu jednak zabawić, bo jest dużo i pisania i gadania i rachunków – a kiedym to już raz w ręce wziął, muszę skończyć z honorem. Przykro mi bardzo bez Was moje Drogie Dziatki i ciężko mi na sercu, bo czuję co mi na głowie ciąży – Do najświatniejszych Komunii Świętych, niem tutaj Poznań Księża Leona Sapiehy – bardzo zacnego

Ostrowicka – gdybyś mógł Wyjechać naprzeciwko mnie do Szczuczyn z dziećmi, Wielką byś tym zrobiła przyjemność – wyjdę na dni Pięć a ja będę tam zapewne jak dnia 25 b. m. Proszę Cię o to, bo niemże Ci bardzo radzi będą i nie źle, żebyś ich widziała z Pauną Elenorą i z Kostusią która już jest w Szczuczynach – Ściskaj moją Helenę Dzieci odemnie od Seweryna i Kasi mnie drogą Duszo moja.

Wściekły Twój Wincenty

w 22 = Lipiec 1873.

Dziecioń Przyniosą gościenica
Dyimości Dobrodzieje Książkę
bardzo ciekawą – Alicia Judicia
i Ruzinka całuję po tysiąc
razy wszax z Lubą – Będzie
mi zdrowie – zdrów w Brandzie
jestem ale zbiedzony Judzką biedą
i smutky –

– 5ty Pozdrawiam Ostrowian Ich
Pozdrowienia – Pystonia z Summą
Książką jest bajką wierutną
Pozdrowienia Wielkiemtego Pozdrowienia
odemnie – Dużo Będę Ci miał do
opowiedzenia za widzeniem się,
bardzo ciekawych i osobliwych
rzeczy – Dziękujemy Bogu, żeś droga
Dziecko, że siedzieny zdrowi radzi
zaciesznie i zdaleka od Świata!
Bądź zdrowa! Ściskam was Polecam

1064 III

A Mme

Cornelie Dll

à Manigod.

X. Józef Strzeszkowski pryb. w Lwowie

Szczerzec 7go Kwietnia 837. 20

Wielmożny!

Szczenia i Wiara, które z Łaski szanownego ciężey, tatem, chociaż niezasługuie niegodny kapłan i grzeszny Człowiek na podobne wezwanie, przecież będzie przed Bogiem nie dla niegodnosci mojey, ale dla Woli Waszey i chęci odebranie pośrednio błogosławieństwa Stwórcy, od którego wszystko pochodzi i bez którego nic niemoże, miłe, a dotąd ieżeli Statku przedsięwzięcia Waszego, powrócenie się z Woli Boga znowic wszystko w miłości, wiernosci i nieszczęsnosci Małżeńskiey dla odebrania i zaszczęścia sobie na zadane błogosławieństwo, wytrwa do zamknięcia powiek; pożądanego skutku dostąpienie, mam nadzieję - proszę tylko będzie, ponieważ to w parafii Nawarzyskiey dziać się ma zebyć X. Baroch samtegoż czyt obecny - dnia ieszczego zatem służyć nie Mogą X., ieżeli ieszt takowe żądanie, gdyż może i w Szczercu dla ogłoszenia takowego wielkanocnej spowiedzi odprawić bym mógł, służyć będzie Moie w imie uszanowanie mayprzód W Łaskawiczenia i Bandlowu zacetam X Strzeszkowski proboszcz

21

Wielmożny Jmć Pan

Wincenty de Boll

Exkadwca z Dobrodzieja

w Mostkach

[Jest to list Władysława Syrokomli młodego poety † 1848 r].

Wrocław dnia 21go Listopada 1843 r. 22.

Szanowny i Kochany Panie Wincenty!

Dziś dopiero przybyliśmy do Wrocławia o 11 nadt z pół z pałudnia worem parowym Odrzańskim — Udałem się z Majorem pod Zbąszyń gdzie stosownie do umowy, i z radzieniem ani P.P. Kosjanskich ani Waszego Braterstwa tam niemabetnego — Rozstałem na rozdrożu, a sam pobiegłem na pocztę, gdzie ani na mnie kilka listów czekało — a najprzyjemniejszy, list od Was właśnie był nadszedł tego samego ranka. — Że nie Wasza panienka sprawiła przyjemności — nie będę Wam tego powtarzał bo słowa inne są przez Was bardzo ważyte — ale nieustrzeżoność ta oznaka przychylności od tyle i tak stuszniu szacowanego stała się racheby i radatkiem tej nadgrody o którą jedynie starać się będzie całe życie. —

— Znalazłem też listy, które mnie nieco zmartwiły, tak z Familijnych jak i z rozległych stosunków — Moja Matka doniosła mi że od kilku miesięcy mocno podupadła na zdrowiu, Marcin, że Rząd nieprzestała na osadnictwo w Poznańskiem, Libelt — iż radzi przebodzić przez kilka miesięcy w Berlinie po salonach wielkich figur tamtejszych, abym się mocniej zakorzenił — a Berwiński dawne a nowych stosunków — drogich mi osobistości od innych, jak n.p. Edward Dębicki, który z żoną się do nas schronił przed prześladowaniami jakiemiś — od Sierpnia będzie tu przebywać. —

— W skutku tego wszystkiego, postanowiłem udać się prosto do Berlina, przedtem zaś spotkanie w miedzy Poznania z Winkelmanem — Udać się do Ministrów aby ważne patenty, dostać paszport do Warszawy — Udać się na przedstawienia Dramatycznych Arcydzieł, aby się nauczyć mechanizmu scenicznego — i zajrzeć do dziwaka Tiecka który bawi teraz w Berlinie, a do którego przez Berlin

= trafię =

Po całodziennych poszukiwaniach, znalezliśmy nareszcie Kossowskich,
wreszcie dziś dopiero tu przybyłych. — Zawiedliśmy się
z ich adresie, dopiero nad wieczorem, a raczej już o 9tej w
wieczór — nie mogliśmy więc widzieć ich jeszcze dziś tego
— samego. — O tyle prawie samej godzinie, zajechało przed Gés
wasze bractwo — na tryb dziś przed nami Krakau opuściwszy.
— Tak więc, całe towarzystwo — z małego Dunka a pod
Dębem znowu się połączyło i wspólnemi siłami działać
będziemy — a przynajmniej Koncertować, i zwiedzać
miasto. — Jutro, udam się do Kossowskich, zrobię kilka
wizyt — podam artykuły do Gazet — i będę pisać karteczki
listy, wszystkie do Domowia — Obaczę te listy do
rozsyłki, — pozwolenie jazdy do Prus i wiśc Bractwo.
— Zdaje się, że kilka dni z sobą tu zabawimy. Mówią
o nich. — o Majorze, — bo im śpieszno. — Że, bawiąc dopiero
dopuki nie wyjadą Krakowscy. — Skrzętniejszy stan
obecny, zdam wam sprawę z tego cam zrobił w Krakowie.
— Mój Stryj (nie chcący być Kwatermanem dla Was, ale Panem
Franciszkiem) pisał im do was przez córkę Majora,
i Korespondencye z Wami będzie. — Pamięć literacką podobać
nam się, — a budowanie powszechne. — — —
— Pomimo się z Panią X.X. — Wiozę z sobą wszystkie
Poezye Zygmuntowskiego — Wstrzymam się z drukiem, bo
Stryj który (jak wszyscy) najprzód się skrytykować, a potem
się nad niemi musiał bez końca, prosił mnie, abym poczekał
niem z Wami wszystkiemi przedewszystkiem, która by mniej
odkrywała stronę sceptyczną życia Pasty. a to dla wszystkich
takich to na moralności wyjdzie!!! (Mój Stryj jest
Kolegą Niemcewicza, co napisał powieści pod tytułem „Co się Damom
podoba“ —)

— Kremera poznałem — akcentem z nim Kaes pandewać
wraz z Lubeckim.. Był dla mnie aż za nadto
grzeczny.. nie mam o nim nic mówić.. ale po
względem Estetyki, nie wiele ad niego skorzystał.. a
nawet, ieśli mam się przyznać, toni i nie bardzo
go się radził „w jakiej postaci na świat „piękno"
= wyestać, bo jako wstydliwa matka, cintem odrazę
powierzania płodu natchnienia, rękom patentowanej =
Akuszerki. —

— O rezultacie pamyślnej jego adkycja, zawiadamia
= was, wasz zastąp. — Wciągnie mego pobytu
w Krakowie, wszedłem w bliskie stosunki z mym Konsulem
P. d'Engelhardt, — dość ustawnie z bardzo przyzwoitym
estymatorem — Addwokatem i adkieratem wielu innych
rezydentow — a z prawdy bystrości Aleksandra Branickiego
(brata Zygmuntowej Krasinskiej) + wcisłem wstosunki
z całą Żydowską Synagogą, poczciwą w całym Kongresie
wtej chwili w Krakowie. — Inicjatywa od nich
— poszła, — ich się samo przez się rozumie. — Dzie
= działem się iwie, że Zygmunt Dzięcioł w Maju
wyjedzie za granicę. — Bliższe wiadomości
zasięgnę od Cieszkowskiego, obecnie w Beatowicach
= bawiącego. —

Co się tycze Żuppy i Łuka — tych zdam Bernie
i Libeltowi, — a co prokuratorgundzia wtej sprawie
za mną, i rownie jak ia w świecie się nią zajmuję
— Szymańskiego do dalszego czasu rachowanie. Na Bakowa
— Obecnie zajmuje się szczegolnie Kasjerskim, — a resztę
= wprzeciągu bliższego rozstawię. —

– Niemiem ieszcze nic o waszym przyjeździe w nasze
Kraie – bo nie addatum ieszcze listu Kasprowicza
wiec skoć by tam i co było o tem, to mi ieszcze
nieskomunikowano – Ciesze bym się z serca, gdybym
was mogł w Berlinie uściskać – Jest tak nie
wypadnie; – nie omieszkam Karnistać z pozwolenia
i donosić wam różne fraszki Literackie ma iakie
mnie stać będzie, zasięgać do waszego światła, wspaniałe
Ale mnie tak ważnej – dzięcy [illegible] pozwoleniem na =
=stukonistra, rakieroszego się do tworzenia arcydzieła.
– Ojciec święty cieszy się w niem tanie, i mysł takie
zamorzyć się nieszczęście w głębinę Oceanu nieco iasno
akiem mroku Kuchy z pentanu i Karolowe Krzyży
– Ale Dato dwy ieszcze nie maiej rzecz, a mianowicie
rzekę, że nie mamy Statutu nadziej – aka pyta się
ministra „czy tak dobrze będzie.“ – Jest to zwiastun
tajemnica dla oddającego się sztuce, nie daje ciszej pisać
i sile tworzyć – cieszę przytem się [illegible] potrzeb [illegible] Kotara
jedynie porównać można z potrzeby iakiej domaga
Kochanek usłyszenia wyznania „Kocham cię“ z ust Kochanki
=ki o tkanej miłości i przed tem miał we sakie niemylnej
=pewności. ——— Kończę mój list na dzisiaj,
zapewnieniem cichej i długiej przyjaźni
= iaka dla Was w sercu przechowuję
Wasz Brat
Władysław

PS Siostrzenicy Żenie Waszej, nie ośmieszam się pisać
pozdrawiam się do jednej mimy tylko – a to iest, żem z Krakowa
nie pisał .. ale anim chwili nie odetchnął. Pozdrawiam =
=ję dobrem sercem i przebaczenia pewien iestem —
Dzieci do serca przyciskam .. Wy chwile iuż może
po Śniadaniku wraz z Pogranem, spacerują. ——

Brzozów dnia 13. Kwietnia 1847

List Władysława Wężyka do W. Pola

Szanowany i Kochany Panie Wincenty. Rytasciem się do Was w odległości ostatnich — nie dla tego abym o was ze dziennie nie myślał = albo się od Was sercem odwiązał — ale dla wielu przyczyn innych — Trzeba tu na pierwszy rzut, pismo, które nie pan Piotr pod Wkrami tygodniowo = przyniósł, gdy nas na dni kilka z kraju swoją odwiedzał. Nie mam tuku wiele do dania się do czasopisma, pod względem ogół, interesującym — bo ruch umysłowy [illegible] na Litwie, jest jeszcze bardzo słaby i wzięcie Kropelkami zaledwie — Wiadomości — tak z powodu zmarzniętej ziemi — jak i z przyczyn (do rzadkich zajęć) do odnoszących — Przecież Bogu dzięki Jungaderiego Kalendarza — mniej gadatliwego (w naszych stronach przynajmniej) rozkupiono nie w przeszłym roku — co wróży pomyślne na przyszłość — Dziennik Powszechny [illegible] a zaraz wszyscy — nie w karnawale się w ziemię — Nie wie wiem dotąd czy Redakcya pieśni (ze dobranego wkładu) z rąk Jana Sekamella, mieszczanina Krzyżkowicza — przebaczenia z Chrztem i czy Duchowieństwo zajmie się gorliwie popieraniem tego pisma — jako środka Krzątania ludu — Pan Francke — popieraniem pod-aututeyzmem Rozejrzawszy, że się duchowieństwo rusztuje — (i nie tylko duchowieństwo — gadatliwe!) — z tej wiec przyczyny [illegible] tam nie wzięto [illegible] jego pomysł — nie miał się lepiej dziecięcym ubiorze — Tak mam wiadomość [illegible] od lata dwóch — (od czasu Ewangelizmu) zaczął się deklarować — ich wiedzę w mierze lub odstępować od niej — W rzeczy to to życie umysłowe w wegetacyjnym Duchowieństwie a to, sterowane przez świat tego bardzo Biskupa, de Pignenbrock — gorliwszem się stoje w dopełnieniu swoich obowiązków... [illegible] mieszczanina wiejskiego z najwcześniejszych = obowiązków, zapewnia! —

Kraszewski

P.S. Kolędowanie [illegible] Mamusia [illegible] Kochana [illegible] Kochanej [illegible] Kochanej [illegible] Kochanej

— Tyle mi[ł]a ; tyle dawnej wam a nieraz
= wszystkich nas się tyczących ... A do subjektu
= swych — które przynajmniej powinno od lat
kilku raczenia przyjaciołmi — którego niech
Pan Bóg błogosławi ! Jadzia ! — wyjaśnię wam
Wam chętnie co się z duszą moją
działo ; dziś — chociaż mnie trudno
i boleść jakąś mi to sprawia, wstrzymywałą mnie przez kilka miesięcy od
wyjawienia Wam się. — Jestem szczęśliwy
w pożyciu z żoną — Błogosławię Bogu
że mam własny Domek — i rolę — ciężkiego
ciężkiego zdrowia — i nie wiele mam
nawet w zmniejszonym kształcie, nowych
= przykład do pokonywania ... Śmierć
drogi Panie ! — wielkim istnie tak
; tyle nie cierpiał jak ad pastum
raku ... i nie zakończył się tak stałym
i tak nieustępliwym ... i tak niedatecznym
w dobrem — w praktyce życia, którą
przecież pragnął go serce i dusza ! —
Wystawcie sobie napuszonego [illegible] lub klasyka
długiego jakiego swoiszego pata — [illegible]
po wszystkich chodzi — i po wszystkim
przewraca kościotki, stukoce wszystko
po drodze, — niby dla nauczonego abonowania
= nieuka, — który się dostał do stanu do
stałego (za naszej cierpiącego) artystyczka, którym
wszystko należy mu [illegible] podawać — i chodzi
piata nogą cichutko na palcach ... Ów nie
Frontyn Baletnika — chociaż by nawet nie
był największym nieprzebranem z tamtego
przykrego czasu do pierwszego rozdziału
musi ! tyle niedatecznym stanu innego
Pana ! — Mówię ja ci wprawdzie
czego potrzeba aby się w tem wyksztalcić (panu
mistrzu !) ale wiedzieć — a robić — i robić
ciągle — naturalnie — i nato gawno ... to zresztą
inna sprawa !

Do pierwszego Marca, pisałem moje psychologiczno-plastyczne [illegible] dzień biały w XX [illegible] ale muszę to tak rozdrabniać to – ziemi mnóstwo kilka miesięcy zamiast tę pracę, nie odbywając do niej i do 1/3 (najbardziej mroczej części) ją dopracowałbym. — Teraz jedną rzecz tylko się bawię ... Czytałem ... Ale już bez skrupułów mogę się przed godziną dziennie oddać wreszcie z ciszą tej zabawce, bo ani gospodarstwo – ani stosunki z publicznością ani stosunki z rówieśnicami – nie są niestety! to niestety, natury do mojej powłoki) dla mnie zabawką. — Przecież, o ile mogę – i o ile może będę – przez całe życie zmieniać będę. Do tego abym wróciwszy przy życia wlewał kroplę po kropli, Boryja – bo jak niem gdzie się mam wrócić duchem kiedy chcę szukać doskonałości i bezwzględnej całkowitej – prawdy i piękności? —

— Ale Wy wiecie Kochany Janie co to jest kiedy człowiekowi zaklasnąć do przeciwnego [illegible] i kiedy dobre i świat robaczy takim jakim jest ... Człowiek wtedy, tak jest dlatego wszystko – jak by takowy z którego chodzi na rozdrożu i mogę wtórnemu odtrzeć wiatry – kiedy nie ktoś odkleina rozdroże. Dusze nawistne – rozpoznają się z prawdą prochodzą przez mój rozpacz. Ale ja, Bogu Dzięki, z Boskiej mocy ten proces przeszedłem – a ostatnie data tych dziejów był Dzień 19 Marca [illegible] w którym skończył się w nas Jubileusz przez Ojca Świętego nam otworzony. —

— Już mię nie radości jak dawniej, ale radość [illegible] – rozpiewam Alleluja — i wam też wszystkim życzę Alleluja — i z Bożym nastroju będę Alleluja — i z światem całym, pragnę żyć w zgodzie – i tylko indywidualnie na swoje konto, w walce

tylko z moim dawnym Lokatorem mogę dzisiejszego
odnowionego mieszkania zapatrzyć — a
wzor z wami wszystkimi — w walce
z chwastami i rdzami zwalczać chcieby
w tej ciężkiej bitwie, jaką nas trzyma ze
światem ——— Żywa ni pora
Kilka miesięcy chorowała — i nawet bardzo
i podobno jak przez cały czas ciężko / to jest do
Końca Czerwca / słabowała będzie — ale teraz Boga
dzięki zdrowsza — a ciepło i wiosna w ogrodzie
sprzyja / idzie ideałnie Krajin naszego świata
przyjdź Jej w pomoc — Całka nasza bawi
przy nas — ale opuszczała nas parę razy
wczoraj Zeimi — i na parę dni znowu nie
trzy tygodnie jedzie do Krakowa — Nie widzimy
się tu prawie wcale — oprócz z niedzielnej
dość indywidualnie gwarnej, figura Lokatora
Odwiedzali nas, Stryjem Franciszek w Zimie
z swoim obecnym dość niezdatnym
duchowo, P. Ladwikiem — Co tydzień
korespondujemy ze Stryjem — i coraz mniej
Kolorasto. ——— Gwarno tu z nas smutno
W ogóle — bo gdzie! — Codzień prawie bandy
dzieci — akademików i galicyjskich przybyszów
do nas. Teraz daję im owocami rabatu
w ogrodzie — A orzech mieszczy trwa
ten okropny dramat — a jeszcze kilka
miesięcy potrwa — Rad trudu robi dla swoich
ale bez silnego wpływu działania ludzkiego
mniej biedy — wiele i wiele ludzi bałamuci
i mnożą rzędzie rzeczy świata. — Wzdraga
się serce / stronach biorę poradzeń (tak jak
w naszych wszędzie) z kilkoletniego nieurodzaju — ale
brak opieki nad niemającemi rozwinąć się
czynności samodzielnie — t. j. nad Chamami
z ogrodnikami — jest jedyną zaddatkową
i zagadnieniami — ale z nieszczęściem
Wiele z nieszczęściem przedtem złego, w naszem
Polskiem Kraju jak i w całych ościstwowanych
Prusiech ——— Na moim widzie w ruinach
gospodarski — i wszędzie Chrześciańskie — zwłaszcza
zwłaszcza w tych głodnego roku! Rzepetna
niemożliwości gospodarowania i gospodarzenia
nawet tem zwierzami — a przytem rzepetny
brak pieniędzy — to były przeszkody nowe w poprzednich

Roman Wybranowski
do 21 Bola 15 VII 1847

Szanowny Panie Wincenty

Dobrodzieju!

Odzytam do Twej łaski Kopiew Listu, mego Kuzyna s.p. Józefa Wybranowskiego, ktoren, przed dwoma miesiącami do mnie był pisany. — Zrobisz z nim, co osądzisz będzie potrzebnym, dla dowiedzenia się o woli ostatecznej Jego, i czy w niej zrobił wzmiankę o Pałacu, ktoren jeszcze w 829 Roku w Warszawie będąc, przekazał mi obiecał. — miło by mi bowiem było, ieżeli po nim pamiątkę, iako od Osoby ktoraą kochałem. — również gdyby to mogła być zyczyłbym sobie, o całym Jego Testamencie wiedzieć, idynie w iaki sposób ten godny Cztowiek rozporządził swoią maiętnoscią. —

i komu przekazał. — Dawniéj, że przy tylu dalszo ważniejszych zatrudnieniach, zmiem Ci szanowny Panie Wincenty trudzić, wszakże sam byłeś łaskaw mnie do tego wroku ośmielić — raz przyjaw zapewnienie wysokiego dla osoby Twej szacunku i poważania: bądź przekonany o prawdziwej nabożnej Przyjaźni, którą z Sercem Dawnego Zolnierza dla Ciebie nosze pozostaje ci Twym dobrym Sługą —

Wybranowski

Cały mój dom winne Ukłony łaski i wszyscy Sąsiedzi —

W Pani Dobej winne Uszanowanie
Całej dzieci uściski

Ostapie d. 15° Marca 847 —

Józef Trybanowski do Romana Trybanowskiego (ojca)

Kochany Panie Romanie! –

Daruj mi że na list Twój który mi wielką sprawił przyjemność, tak późno odpowiadam: – Chyra która mnie od blisko ośmnastu lat trapi, rzuciła mnie na łoże boleści wprawiając mię tylko w fizyczną, ale o małobyciu nie wyrzekło i w moralną bezwładność i stała się powodem spóźnionej na list ostatni odpowiedzi, bo nigdy, nigdy niebyłbym w stanie dopuścić się uchybienia nieodpowiedzenia na kilka listów: jak się wyrażam: do mnie pisanych, i żadne stosunki niebyłyby ostatnie zdziałać mię do tego, abym [illegible] może że dla długo trwałych w różnych latach oddalenia z domu, listy te nie mogły mnie znaleźć, albowiem od czasu gdyśmy się widzieli na Gryboniu – odbyłem 9 podróży do wód z których jedna w 1839. roku trwała 9 miesięcy, a każda inna przynajmniej 6 tygodni. –

Gnuśność tego rodzaju niezrażała mię od znacznych materyalnych szkód, bo jakoś temu zarabiałem, ale temu większą na zdrowiu; gdyż nieraz chodząc przez całą zimę z domu, dla ocalenia życia zmuszony byłem w najburzliwszym czasie przedsiębrać podróż do Węgier; tej podróży skutkiem były flusye, katary, kaszle a na domiar trudu miesiączna czynsza, która mnie tak dalece wypracowała z sił, iż dopiero Augusta

Czytam w stanie zebrać się do Wód, co zaraz gdy
już im powracałe; z podróży wiesz też, żadny
korzyści nieodniósłem oprócz poznania JW.
Barona Borowskiego z którym miałem przy-
jemność rozmawiania o Tobie, Szanowny
Panie Romanie: Zamy to Panisko, a chowan
Pan, niechowuje na Pana; tyle mocniej przywią-
łem się do niego, im wyraźniej widziałem, że jest
Twoim prawdziwym przyjacielem. —
Czyli niewspominał li co Pan Baron o nadzie-
jowskiej pasierbicy której wśród tylu wypadków
jakoby ludem ocalonej dochodzić: jak maja-
cemu sukcesora zamysłom li pomagać. Dobra
tam ją z rąk mego Dziada ś: którym przeżył mego
ojca: / z Hogostawieństwem i bobbijąc jakoby
godłami jak mamy żyć na świecie: w ozdo-
bie ich mogą się takowe pamiątki wydawać
przestrzeni, mają one wszelako coś umarłego
do naśladowania mówiąc tych po których zo-
stały: od pychania od niecnych postępków. —
Przed paro laty ciesyłem się nadzieją widzenia
się w Kosowy, gdzie podczas odwiedzenia ś. p.
Brata Antoniego miliśmy być wezwani
w Kumy, lecz i ta nadzieja podobało się losowi
śmiercią prze niespodziewaną śmierć Anto-
niego: Wiesz gdy dwóch Braci straciłeś, jak
podobno, tych Jurek żyje: musi być vir magnus
/:

/:

Coram Deo. Przypominam sobie gdy przypadkiem
wraz z ś. p. Antonicem Zichaliówny się 1807 roku
w Krakowie; Józef w sutannie, ja ze szpadą
/: to jest ozdoba z wodą :/ śpiewał solemną votivę
w Kościele Zamkowym, błagając wszechmocnego
o nawrócenie mnie z dróg barbarzyństwa; lecz
wtenczas pomer cały ciąg votivy: Kto wie czyli
się nie od tego czasu poprawiłem. —

Przebacz Szanowny Kuryerze że ci tyle babrzę:
kiedy nieznośny z bliska, gadajmy z sobą
przynajmniej z daleka. O polepszeniu zdrowia
straciłem wszelką nadzieję; z lekarzami Eskulapa
do niczego trafić nie można, wszystko obiecują
ale skutku niema; przyszli do swej aparatury
oryginalny nauki, wiele spekulacyi filozoficznych,
a wyrzekli się zdrowego rozumu. Ostatnim
ratunkiem mnie są zasady chrześciańskie
w szkole Epikteta które niepozwalają mi
wśród cierpień upadać. Budowa już teraz
zdarta, ze stali, wytrzymująca chwilowo tyle
pomnożone boleście potworne z bezsennością.
Zarod choroby zawiązał się w 1872 a resztę
owinęły natężone około materyalnego
bytu prace; objątem albowiem po ś. p.

Stryje spadek, niewiedząc że długi o 50. procent wartości jego przenoszą.

Na początku zaraz wróciłem do miasteczka własnego w potrzebie ulepszenia, aż oto mnie wzięto do trybunału za bitkę zabitego akcyzę — Działem się na boku: albo przebrać się albo utonąć, było blisko: — Przebrałem się wyrektem: i wszystkimi siłami miasteczka się do pracy, wreszcie to niebyłoby pomogło, gdyby niektórzy mieszczanie w dotknęli nie pięknych układów, niebyła sprawiła uproście w rentę wieczystą i skłoniła ich do ciągłości, Tem sposobem przez lat 19 ciągle płacę oprócz tego skromny posiadłość, która mnie teraz żywi gdy już nie pełnem wstanie pracować. —

O Stosunkach domowych wspomnę później na teraz życzę serdecznie Kochanego Karyna jako przyszłego Ludzkiego przyjaciela i sługa

JWybranowskiego. —

W Sękowa Dnia 18go Listopada 1840go

Szanowny małżonki z przerzeczeniem moich obiecanych nóg całuję —

Dziś tu na dwie raty pisałem - przez co jedna poczta upłynęła. —

Kopia listu s. p. Józefa Wybranowskiego
pisanego na dniu 16go Listopada 1843go do
Wo. Romana Poraj Wybranowskiego do
Ostapia cyrkułu Tarnopolskiego

Wielmożnemu Jmci Panu

Polowi

Dworu Pana i Dobrodzieiowi

we Lwowie

(do Imperia Zitkiewicz) Dr. 16. Mart 96. 32
Wiedeń

Nie obiecowałem nic odpisuym Pijwat do Ciebie Kochaney Panie Jomaszu, y łatwo to dotrzymałem. Mimo tey pisyniczenia znaiąc dobrze Pisziaźń Pere y zaburzaiąc w pijaniu, pisze, Całuie Ce serdecznie, y proszę abyś mi doniosł. Jeodor Dzierżbowski czy iest we Lwowie. Bo niewiem co to Ce znaczy że natrzle listow moich zadnego dostał odnie, ani mi niatem. - Dembowski Stanisław coto mi dawał swego Turecziczka konia białego ciężkiego, czy wyiechał ze Lwowa, y iak tez moie zahonczył Interesa wszelkiem Skrzynte Xcia Alexandra Sapiehy. O tym dowiedzieć Ce mozesz od Wo Zetkowskiego ktoremu Ce serdecznie pokłon. - Kasi P. Clementy moie ciż y stanet we Lwowie; bo pijat do mnie z Rzymu że wyiedzie; nawet mię wstał wdzięczno, jm mi nie minie, ale myślał będz w tym Humorze, moie Mu Syna mato dali do Menestry; lub Polonie źle zrobiona Ludwika widziałem ~~we Lwowie~~ w Wiedniu; ten bo tym mi zwiastuie, bywałem z nim na obiedzie. chorytał Zawsze miechodzenia Jegomościowi

Pozdr

Paczki z Rudnika. Prelaty Ze nawet zwierzą w myśliwym mie-
szaniu y z nim bez wspaniały widzieć - Jatu nie dwa miesiące
bawię zaś wspaniały wyiadę, widziałem Karnawał, więc y dwa
z tem my festyn w Wenecyi widzieć muszę! Patrzay ze to wojaże,
to y inny Gust! Ludwik Sposobem Kocha mieciat Włochy. Ma-
ti nowszienn Ksyn do Gusta wszystko y tam wiecey Robin pie-
niędzy; Ja w Wenecyi 4. Miesiące bawić będę. Widziałem ci prawy,
że że mi bez tu podobało. Nayprzod olbliwoje Warta zastano-
wienia, Miasto na Morzu. - Kobiety tadne. Mieszkańcy grzeczni,
Pospolstwo nawet choć Cudzoziemcow lubią obziwać, uży-
wanie Ich zwykłe z grzecznością. Wyspy do koła miasta z
Położenia swego, z ogrodow, y budowli pszednny widok
sprawuią. Plac S: Marka. iest to rzecz całkiem wspaniała
W kwadrat zabudowany na przeszło 200 Łokci. W iedney
stronie Kościoł Starozytny Architektura Nasim 4.
Konie z Bronzu zrobione za Czasow Nerona w wielkości
naturalney, takiemi on na Tryumf wiezdzał wszystkie
podobne do niego Chrześcianowatego, Obok Kościoła Pałac
Doży wszystko z Marmuru, Mozaika włoskie y

malowanie

y Malowaniá w Pałacu osobliwe. 3 Sciany formuią Robinaye
czyli Mieszkania rożnych. Bibloteke: wszystko podobne Stawia,
ne. Sklepy y ulica po iedney stronie w Kolumnadzie. Wieża
S: Marka wysoka ieſt 330. Stop. Wchod nanią bardzo wygodny
choć Schodow niema, Szroba na 16. Krokow w kwadrat
od Sciany do Sciany mieſz sprzedzaiąc coraz wyższe idzie
ſię na nią: Z niey cała Wenecya z Okolicami iak na dłanie
widzieć można. Z strony Morza stoią 2. wysokie Kolumny.
z Spiżu sprowadzone za Dozy Sebastiana Ziáni. postawione
przez Architekta Michała Barattiero. na iednej stoi z
Metalu Lew wielkoſci Naturalney, obrócona stowe maią
ce Morzowi, na znak czułości na Brzeg. która na Lwa
za Herb. - Na drugiey Statua S. Teodora w iedney ręce na
wtorzinie a w drugiey Farcie. Na znak umysłu spokoynego
Państwa, które bardziey nakie do obrony, iak do Zaczepki
- W Kościołach Architektury za nie które tadne między
wszystkiemi osobliwey nie ſię podobał Kościoł S. Piotra,
co ſię tycze osobliwych Malowan tadnych, można
powiedzieć że po wszystkich prawie Kościołach eſt

Jest

Jch dosyć. Architektura ales Dorga na mieyscu nazwane ydzie sto
tedna. Kamienice nie maią nic wsobie osobliwego, mozna nawet
powiedzieć że dosyć są brudne. Ulice bardzo ciasne ledwo 2. Ludzi
minąć się może W wielkor nieobwiesone po konicach tylko
latarnie się palą. Prakty ku iednak nie ma zeby sklepy obradli,
lub bogo obdarli, chociaż wszystkie sklepy wychodzą na ulice.
= Powietrze nie bardzo zdrowe, y raptem odmienia się. W
tym miesiącu miesimy zimno iak w May, y znow gorąco.
Teatrow iest 8. Cztery od Oper a cztery od Komedyi, bez te
w part wystawiaią; y dopiero w Maju to iest w Czerwcu
otwarte będą, a po Czerwcu znow aż do Karnawału nie grają.
Ossa Stanowa. Bilington ktorey to Ludwik pisał chorowała;
y nigdy Kiedy Rey, ale w Maju obiecuią że śpiewać będzie.
Pijadórym zwyczay bez mi nie z Papierem nie stare abardzo
Czasu, bo Poczta odchodzi. Zyczę Państwu Swoim dobrych
y ciepłych wakacyi Stasia AG

1793
1826

1826
1793
55